Centralna Komisja Egzaminacyjna

Arkusz zawiera informacje prawnie chronione do momentu rozpoczęcia egzaminu.

Układ graficzny © CKE 2010

WPISUJE ZDAJĄCY

KOD | | | | **PESEL** | | | | | | | | | | |

Miejsce na naklejkę z kodem

☐ dysleksja

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM PODSTAWOWY

CZERWIEC 2011

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 16 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Rozwiązania zadań zamieść w miejscu na to przeznaczonym.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
8. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

Czas pracy: 170 minut

Liczba punktów do uzyskania: 70

Część I – 20 pkt
Część II – 50 pkt

MPO-P1_1P-113

Część I – rozumienie czytanego tekstu

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tylu odpowiedzi, o ile jesteś proszona/y.

NIESŁUSZNIE POSŁUSZNI

1. Słynny pisarz i publicysta Walter Lippman powiedział: *Gdzie wszyscy myślą tak samo, nikt nie myśli zbyt wiele*. Dlaczego tak się dzieje? Przy podejmowaniu decyzji, jak postąpić, szukamy wygodnej dla nas drogi na skróty. Myślimy: jakieś zachowanie jest poprawne o tyle, o ile inni również tak postępują. Szukamy społecznego dowodu słuszności swojego zachowania. Stosowanie tej zasady z jednej strony dostarcza nam gotowych schematów zachowania, z drugiej – czyni nas podatnymi na manipulację.

2. Jednym z przykładów wykorzystywania zasady społecznego dowodu słuszności jest reklama informująca nas o tym, iż dany produkt osiąga największą sprzedaż na rynku. Dzięki temu otrzymujemy od autorów reklamy komunikat, że nie muszą oni nas wprost przekonywać o jakości produktu. Robią to za nich piękne wykresy ilustrujące wielkość sprzedaży. Nie powinien zatem dziwić fakt, iż autorzy reklam chętnie wykorzystują również wizerunki znanych osób, aktorów, polityków czy też prezenterów telewizyjnych w celu kreowania społecznego dowodu popularności i jakości własnego produktu.

3. O tym, że moc oddziaływania społecznego jest niezwykle silna, przekonali się również inicjatorzy różnego rodzaju akcji charytatywnych. Skoro obojętnie mijamy zbieraczy datków, postanowili do nas dotrzeć za pośrednictwem ładnie wydrukowanych ulotek. Oprócz numeru konta fundacji zawierają one nazwiska znanych opinii publicznej ofiarodawców z ich własnoręcznymi podpisami. Dzięki tej informacji otrzymujemy kolejny prosty przekaz: Bądź taki jak oni. Coraz częściej przy wejściach do sklepów lub restauracji umieszczane są przezroczyste skarbonki z krótką informacją, na jaki cel zostanie przeznaczona zebrana kwota pieniędzy. Jeśli widząc ilość wrzuconych monet, chętniej sięgamy po nasze, to możemy być pewni, iż mechanizm społecznego dowodu słuszności właśnie skutecznie zadziałał.

4. Skuteczność przedstawionych narzędzi wpływu społecznego może być jednak zróżnicowana, gdyż zależy od natężenia poczucia niepewności jednostki. Oznacza to, że działania innych jesteśmy skłonni uznać za dowód słuszności przede wszystkim wtedy, gdy sytuacja jest dla nas niejasna i dwuznaczna. W rezultacie skłonność każdej jednostki do przyglądania się temu, co czynią inni, prowadzi do zjawiska nazwanego niewiedzą wielu, a powszechnie określanego mianem znieczulicy. To sytuacja, w której grupy widzów czy przechodniów nie udzielą pomocy ludziom, którzy znajdują się w potrzebie.

5. Podczas seminarium z socjologii jedna ze słuchaczek powiedziała: *Gdy robiłam zakupy przy dość zatłoczonej ulicy, młody chłopak wyrwał mi torebkę. Krzyczałam, prosiłam o pomoc i z żalem muszę przyznać, iż nikt z gapiów nie próbował go zatrzymać*. Klasyczny przypadek znieczulicy. Niemal każdy, kto wysłuchał tej historii, starał się podać przekonywające przyczyny, które spowodowały, że nikt z nich nie udzielił pomocy. Najczęściej podawanym wyjaśnieniem było stwierdzenie: *Bali się reakcji napastnika*. Takie wyjaśnienie nie wydaje się wystarczające.

6. Nastąpiło tutaj coś zupełnie innego. Otóż – po pierwsze – szanse udzielenia pomocy przez świadków jakiegoś wydarzenia maleją, jeżeli są oni w towarzystwie innych świadków. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem rozproszenia odpowiedzialności: jeżeli mogących pomóc osób jest wiele, to zmniejsza się osobista odpowiedzialność każdej z nich za udzielenie tejże pomocy. (Może ktoś inny zatrzyma tego chłopca?). Po drugie, zadziałało tu także zjawisko niewiedzy wielu. Sytuacja bowiem, kiedy należy udzielać pomocy,

nie zawsze jest jednoznaczna. Przykładowo, widzimy mężczyznę leżącego na ziemi: Czy jest pijany, czy może zasłabł? Skoro inni przechodzą obojętnie, to zapewne jest pijany. Zapominamy o tym, że inni również poszukują społecznych dowodów słuszności. Ponieważ wszyscy chcą uchodzić za powściągliwych i zrównoważonych, nie dajemy poznać po sobie braku pewności i nie podejmujemy żadnych działań w celu udzielenia pomocy.

7. Często wydaje się nam, iż w tłumie jesteśmy bezpieczni – nic bardziej błędnego. Badania przeprowadzone przez uczonych wykazują, że potrzebując pomocy, łatwiej ją uzyskamy od pojedynczego świadka niż od grupy ludzi. Zasada ta jest znamienna przede wszystkim dla dużych miast. Hałas, duża liczba ludzi oraz obcość świadków zdarzenia skutecznie utrudniają jednostce podjęcie odpowiedniego działania.

8. Reguła społecznego dowodu słuszności z większą mocą działa wtedy, gdy obserwujemy zachowanie ludzi podobnych do nas samych. Tendencja ta występuje również u dzieci. *Agatka sama wchodzi na zjeżdżalnię, to czemu ja nie mogę?* – usłyszałam od mojej trzyletniej córki. Ogromny wpływ, jaki wywiera na jednostkę postępowanie tych, którzy są do niej podobni, może być przyczyną wielu irracjonalnych zachowań.

9. Jest jeszcze jedna sytuacja, w której reguła społecznego dowodu słuszności wprowadza nas w błąd. To sytuacja, w której przypadkowa omyłka spowoduje narastającą liczbę dowodów społecznych popychających nas w kierunku złej decyzji.

10. Pewnego czerwcowego dnia postanowiłam kupić trochę truskawek. Wśród kilkunastu znużonych swoją pracą sprzedawców tylko jeden mógł się cieszyć z ustawionej przed nim kolejki. Co ciekawe, zarówno cena, jak i wygląd owoców były takie same. Teraz rozumiem przyczyny dość dziwacznego zachowania się ludzi, którzy pomimo upału woleli stać w ogonku. Wystarczyło, że z dwóch osób jedna zaczęła kupować, a w ciągu kilkunastu sekund większość z grupy obojętnych przechodniów ustawiła się w kolejce do wspomnianego sprzedawcy. Byli bowiem przekonani, że truskawki właśnie od tego pana są najsmaczniejsze, a już na pewno tańsze.

11. Opisane wydarzenie pozwala lepiej zrozumieć nasze czasem niewłaściwe reakcje na dowód społeczny. Przede wszystkim, gdy obserwujemy reakcje grupy ludzi, zakładamy, że posiada ona takie informacje, których my nie mamy. Szczególnie w przypadku własnej niepewności skłonni jesteśmy pokładać zaufanie w zbiorowej mądrości tłumu. Niestety, często bywa tak, iż poszczególne jednostki robią coś nie z powodu swojej szczególnej wiedzy, lecz najzwyczajniej naśladują innych. Efekt jest taki, że cały tłum jest w błędzie.

12. Jak bronić się przed narzędziem wpływu, które skutecznie działa na ogromny zakres ludzkich zachowań? Świadomość istnienia mocy społecznego dowodu słuszności to już połowa sukcesu. Najlepszą obroną przed błędem i manipulacją jest umiejętność rozpoznawania fałszu w otrzymywanej informacji. Wówczas możliwe jest przejęcie świadomej kontroli, która nie polega wyłącznie na zaniechaniu działania, lecz na jego modyfikacji, wprowadzeniu pewnych niezbędnych poprawek.

13. W sytuacji, gdy sami potrzebujemy pomocy, warto pamiętać, że nie możemy sobie pozwolić na rozmyślanie o wstydzie i zażenowaniu. Jeśli pomimo twoich próśb o pomoc nadal jej nie otrzymujesz, usuń wszelkie wątpliwości i, wskazując konkretną osobę z tłumu, zawołaj: *Pani w brązowej bluzce! Proszę, niech pani zadzwoni po policję*. To krótkie zdanie rozwieje wszelkie wątpliwości opóźniające pomoc i zdecydowanie ustawi konkretną osobę w roli pomagającego. Bo – przypomnijmy – gdzie wszyscy myślą tak samo, nikt nie myśli zbyt wiele.

Na podstawie: Sylwia Kita, *Niesłusznie posłuszni,* „Pomocnik psychologiczny”, „Polityka”, 09/02/2008

Zadanie 1. *(1 pkt)*
Na podstawie akapitu 1. określ, na czym polega zasada społecznego dowodu słuszności.

.....

.....

.....

Zadanie 2. *(1 pkt)*
W jaki sposób autorzy reklam i organizatorzy akcji charytatywnych wykorzystują zasadę społecznego dowodu słuszności? Podaj trzy wymienione w tekście przykłady.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 3. *(1 pkt)*
Z akapitu 3. wypisz przykład wypowiedzi pełniącej funkcję impresywną.

.....

Zadanie 4. *(2 pkt)*
Na podstawie akapitów 4.–6. określ dwa zjawiska społeczne, które wymienia autorka, aby wyjaśnić zachowanie ludzi obojętnych wobec proszącej o pomoc studentki.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 5. *(2 pkt)*
Określ, jaką funkcję pełnią zdania pytające

a) w akapicie 1.

.....

b) w akapicie 6.

.....

Zadanie 6. *(1 pkt)*
Na podstawie akapitów 4.–8. wymień dwa czynniki wzmacniające oddziaływanie zasady społecznego dowodu słuszności.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 7. *(2 pkt)*

W kontekście akapitów 9.–11. wyjaśnij, jakie dwa mechanizmy związane ze społecznym dowodem słuszności zadziałały w opisanej przez autorkę sytuacji kupowania truskawek.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 8. *(2 pkt)*

Na podstawie akapitu 12. sformułuj w trybie rozkazującym trzy rady dla osoby, która chce *bronić się przed narzędziem wpływu* […] *skutecznie działającym na ogromny zakres ludzkich zachowań*.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 9. *(1 pkt)*

Jak należy zachować się, gdy będąc w tłumie, sami potrzebujemy pomocy?

.....

.....

Zadanie 10. *(2 pkt)*

W akapicie 13. autorka posłużyła się zaimkiem i czasownikiem w 2 os. lp. (*twoich, nie otrzymujesz*) i czasownikami w trybie rozkazującym (*usuń, zawołaj)*.
Czemu służą te formy językowe?

.....

.....

.....

.....

Zadanie 11. *(2 pkt)*

Jaką funkcję kompozycyjną pełni w tekście zdanie Waltera Lippmana: *Gdzie wszyscy myślą tak samo, nikt nie myśli zbyt wiele*?

.....

.....

.....

.....

Zadanie 12. *(2 pkt)*

Wybierz poprawne zakończenie zdania.
Najczęstszym sposobem argumentacji w tekście jest
A. konfrontowanie rozważań autorki z opinią autorytetów.
B. popieranie rozważań autorki przykładami z codziennego życia.
C. stosowanie zasady luźnych skojarzeń.
D. kontrast między rozważaniami autorki a codziennym doświadczeniem ludzi.
Uzasadnij celowość zastosowania takiego zabiegu.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 13. *(1 pkt)*

W kontekście rozważań zawartych w całym artykule wyjaśnij sens tytułu: *Niesłusznie posłuszni.*

.....

.....

.....

.....

Część II – pisanie własnego tekstu w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu. Wybierz temat i napisz wypracowanie nie krótsze niż dwie strony (około 250 słów).

Temat 1. **Opisz sytuację, w jakiej został ukazany Mąż we fragmencie *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego. W kontekście I części dramatu przedstaw przyczyny rodzinnej tragedii bohatera.**

NIE-BOSKA KOMEDIA

CHÓR ZŁYCH DUCHÓW

W drogę. W drogę, widma, lećcie ku niemu! – Ty naprzód, ty na czele, cieniu nałożnicy, umarłej wczoraj, odświeżony we mgle i ubrany w kwiaty, dziewico, kochanko poety, naprzód. –

W drogę i ty, sławo, stary orle wypchany w piekle, zdjęty z palu, kędy cię strzelec zawiesił w jesieni – leć i roztocz skrzydła, wielkie, białe od słońca, nad głową poety. –

Z naszych sklepów wynidź, spróchniały obrazie Edenu, dzieło Belzebuba – dziury zalepiem i rozwiedziemy pokostem – a potem, płótno czarodziejskie, zwiń się w chmurę i leć do poety – wnet się rozwiąż naokoło niego, opasz go skałami i wodami, na przemian nocą i dniem. – Matko naturo, otocz poetę! [...]

*

Pokój sypialny – lampa nocna stoi na stole i blisko oświeca Męża śpiącego obok Żony. –

MĄŻ

przez sen

Skądże przybywasz, niewidziana, niesłyszana od dawna – jak woda płynie, tak płyną twoje stopy, dwie fale białe – pokój świątobliwy na skroniach twoich – wszystko, com marzył i kochał, zeszło się w tobie. –

Przebudza się.

Gdzież jestem! – ha, przy żonie – to moja żona. –

Wpatruje się w Żonę.

DZIEWICA

Zdradziłeś mnie.

Znika.

MĄŻ

Przeklęta niech będzie chwila, w której pojąłem kobietę, w której opuściłem kochankę lat młodych, myśl myśli moich, duszę duszy mojej. […]

ŻONA

Przebudza się

Co się stało – czy już dzień – czy powóz zaszedł? – Wszak mamy jechać dzisiaj po różne sprawunki. –

MĄŻ

Noc głucha – śpij – śpij głęboko. –

ŻONA

Możeś zasłabł nagle, mój drogi? Wstanę i dam ci eteru. –

MĄŻ

Zaśnij – […]

Wychodzi.

*

Ogród przy świetle księżyca – za parkanem kościół –

MĄŻ

Od dnia ślubu mojego spałem snem odrętwiałym, snem żarłoków, snem fabrykanta Niemca przy żonie Niemce – świat cały jakoś zasnął wokoło mnie na podobieństwo moje – jeździłem po krewnych, po doktorach, po sklepach, a że dziecię ma się mi narodzić, myślałem o mamce. –

Bije druga na wieży kościoła.

Do mnie, państwa moje dawne, zaludnione, żyjące, garnące się pod myśl moją – słuchające natchnień moich – niegdyś odgłos nocnego dzwonu był hasłem waszym. – […]

Chodzi i załamuje ręce.

DZIEWICA

Pójdzieszli za mną, w którykolwiek dzień przylecę po ciebie? –

MĄŻ

O każdej chwili twoim jestem. –

DZIEWICA

Pamiętaj. – […]

MĄŻ

Zostań się – nie rozpraszaj się jako sen. – Jeśliś pięknością nad pięknościami, pomysłem nad wszystkimi myśli, czegóż nie trwasz dłużej od jednego życzenia, od jednej myśli? –

Okno otwiera się w przyległym domu.

GŁOS KOBIECY

Mój drogi, chłód nocy spadnie ci na piersi; wracaj, mój najlepszy, bo mi tęskno samej w tym czarnym, dużym pokoju. –

MĄŻ

Dobrze – zaraz. –

Znikł duch, ale obiecał, że powróci, a wtedy żegnaj mi, ogródku i domku, i ty, stworzona dla ogródka i domku, ale nie dla mnie.

*

Piękna okolica – wzgórza i lasy – góry w oddali.

MĄŻ

Tegom żądał, o to przez długie modliłem się lata i nareszcie bliski mojego celu – świat ludzi zostawiłem z tyłu – niechaj sobie tam każda mrówka bieży i bawi się źdźbłem swoim, a kiedy go opuści, niech skacze ze złości lub umiera z żalu. –

GŁOS DZIEWICY

Tędy – tędy. –

Przechodzi.

*

Góry i przepaście ponad morzem – gęste chmury – burza. –

MĄŻ

[...] – stoję na tym szczycie, otchłań pode mną i wiatry huczą przeraźliwie. –

GŁOS DZIEWICY

w oddaleniu

Do mnie, mój luby.

MĄŻ

Jakże już daleko, a ja przesadzić nie zdołam przepaści. –

GŁOS

w pobliżu

Gdzie skrzydła twoje? –

MĄŻ

Zły duchu, co się natrząsasz ze mnie, gardzę tobą. – [...]

DZIEWICA

na drugiej stronie przepaści

Uwiąż się dłoni mojej i wzleć. –

MĄŻ

Cóż się dzieje z tobą – kwiaty odrywają się od skroni twoich i padają na ziemię, a jak tylko się jej dotkną, ślizgają się jak jaszczurki, czołgają jak żmije. –

DZIEWICA

Mój luby! –

MĄŻ

Przez Boga, suknię wiatr zdarł ci z ramion i rozdarł w szmaty. –

DZIEWICA

Czemu się ociągasz?

MĄŻ

Deszcz kapie z włosów – kości nagie wyzierają z łona. –

DZIEWICA

Obiecałeś – przysięgałeś –

MĄŻ

Błyskawica zrzenice jej wyżarła. –

CHÓR ZŁYCH DUCHÓW

Stara, wracaj do piekła – uwiodłaś serce wielkie i dumne, podziw ludzi i siebie samego. – Serce wielkie, idź za lubą twoją. –

MĄŻ

Boże, czy Ty mnie za to potępisz, żem uwierzył, iż Twoja piękność przenosi o całe niebo piękność tej ziemi – za to, żem ścigał za nią i męczył się dla niej, ażem stał się igrzyskiem szatanów! […]

ANIOŁ STRÓŻ

ponad morzem

Pokój wam, bałwany, uciszcie się. –
W tej chwili na głowę dziecięcia twego zlewa się woda święta. –
Wracaj do domu i nie grzesz więcej. –
Wracaj do domu i kochaj dziecię twoje. –

Zygmunt Krasiński, *Nie-Boska komedia,* Wrocław 1974

Temat 2. **Na podstawie wierszy Juliusza Słowackiego i Leopolda Staffa porównaj przedstawione postawy poetów wobec życia, ludzi oraz własnej twórczości.**

TESTAMENT MÓJ

Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,
Dziś was rzucam i dalej idę w cień z duchami –
A jak gdyby tu szczęście było – idę smętny.

Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica
Ani dla mojej lutni, ani dla imienia; –
Imię moje tak przeszło jako błyskawica
I będzie jak dźwięk pusty trwać przez pokolenia.

Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekażcie,
Żem dla ojczyzny sterał moje lata młode;
A póki okręt walczył – siedziałem na maszcie,
A gdy tonął – z okrętem poszedłem pod wodę…

Ale kiedyś – o smętnych losach zadumany
Mojej biednej ojczyzny – przyzna, kto szlachetny,
Że płaszcz na moim duchu był nie wyżebrany,
Lecz świetnościami dawnych moich przodków świetny.

Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie,
I tej, która mi dała to serce, oddadzą –
Tak się matkom wypłaca świat, gdy proch odniesie…

Niech przyjaciele moi siądą przy pucharze
I zapiją mój pogrzeb – oraz własną biedę:
Jeżeli będę duchem, to się im pokażę,
Jeśli Bóg [mię] uwolni od męki – nie przyjdę…

Lecz zaklinam – niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!…

Co do mnie – ja zostawiam maleńką tu drużbę
Tych, co mogli pokochać serce moje dumne;
Znać, że srogą spełniłem, twardą bożą służbę
I zgodziłem się tu mieć – niepłakaną trumnę.

Kto drugi tak bez świata oklasków się zgodzi
Iść… taką obojętność, jak ja, mieć dla świata?
Być sternikiem duchami napełnionej łodzi,
I tak cicho odlecieć, jak duch, gdy odlata?

Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic… tylko czoło zdobi;
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba – w aniołów przerobi.

1839/1840

Juliusz Słowacki, *Wiersze i poematy. Wybór*, Warszawa 1976

***[1]

Ostatni z mego pokolenia,
Drogich przyjaciół pogrzebałem.
Widziałem, jak się życie zmienia,
I sam jak życie się zmieniałem.

Człowiekam kochał i przyrodę,
W przyszłość patrzyłem jasnym okiem,
Wielbiłem wolność i swobodę
Zbratany z wiatrem i obłokiem.

Nie wabił mnie spiżowy pomnik,
Rozgłośne trąby, huczne brawa.

Zostanie po mnie pusty pokój
I małomówna, cicha sława.

Leopold Staff, *Wybór poezji*, BN, 1985

[1] Wiersz został opublikowany pośmiertnie w tomie *Dziewięć Muz* w 1958 roku.

WYPRACOWANIE

na temat nr .....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

BRUDNOPIS *(nie podlega ocenie)*

PESEL

MPO-P1_1P-113

Miejsce na naklejkę
z nr PESEL

WYPEŁNIA ZDAJĄCY

WYPEŁNIA EGZAMINATOR

Suma punktów									
0	1	2	3	4	5	6	7	8	9
☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
20	21	22	23	24	25	26	27	28	29
☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
30	31	32	33	34	35	36	37	38	39
☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
40	41	42	43	44	45	46	47	48	49
☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
50	51	52	53	54	55	56	57	58	59
☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
60	61	62	63	64	65	66	67	68	69
☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
70									
☐									

KOD EGZAMINATORA

KOD ZDAJĄCEGO

Czytelny podpis egzaminatora